

Gimnazeta

numer 70 styczeń 2010



***Kolejny raz zorganizowaliśmy dni otwarte
naszego gimnazjum.
Szczegóły wewnątrz bieżącego numeru.***

***Trzecioklasiści! Życzymy Wam szampańskiej zabawy
podczas Balu Gimnazjalnego, a wszystkim
czytelnikom udanych ferii – Redakcja***

Spis treści

Od redaktora naczelnego	2strona
Eko-info	3strona
Z miasta	4strona
Aktualności	5strona
Reportaż	7strona
Do poczytania	9strona
Rozmaitości	11strona
Recenzje	12strona
Rozrywka	15strona



OD REDAKTORA NACZELNEGO

Witam w kolejnym numerze naszej gazetki. Nowy rok, nowe półrocze to wszystko może skłonić do wymyślania różnych postanowień. Od tych najbanalniejszych: schudnąć!!! Czy: lepiej się uczyć, po te najbardziej osobiste. Moim spóźnionym życzeniem na nowy rok jest właśnie to, by wytrwać w tym, co sobie zamarzyliśmy. Po drugie Udanego balu. Niestety, gazetka nie dysponuje żadnymi przeciekami o tym, kto będzie obśmiany w kabarecie ... Nasi paparazzi zawiedli. Zostaje nam tylko czekać i się przygotowywać. *Karolina Kopycka*

NADCHODZĄCY BAL GIMNAZJALNY

Wielkimi krokami zbliża się do nas bal gimnazjalny. Z tej okazji chciałam zapytać nauczycieli o ten fakt i dowiedziałam się czegoś strasznego: Oni nie mieli bali gimnazjalnych!!!!!! Niepoczyszona wpadłam jednak na pomysł, by zapytać o studniówkę. Niestety, obyło się bez szaleństw, nikt nie chciał zdradzić nam tajemnic, wyskoków, być może dlatego, żebyśmy my ich nie powtórzyli na naszym balu. No cóż, będzie bez rewelacji. Pan Roman był tak rozchwytywany, że bawił się na 3 studniówkach. Możemy tylko przypuszczać, kto go zaprosił. Za to pani Ilona Paszkiewicz, choć była tylko na jednej, bawiła się świetnie. Z jej opowieści dowiedziałam się, że dobra impreza może jednoczyć klasę. Pani Paszkiewicz miała wyjątkowo sfeminizowaną, bo dziewczyny stanowiły aż 100%, jak widać bez facetów też można się fajnie bawić. Natomiast p. Marczuk najbardziej zapamiętała przygotowania do tego wielkiego dnia. Robienie dekoracji, ozdób, girland... a wszystko po to, by zwolnić się z lekcji. Pan Gabara nie udzielił nam odpowiedzi, bo nie chce nas sprowadzać na złą drogę. Ciekawe, co tam się działo. Po raz pierwszy na swojej drodze spotkałyśmy siostrę Jolantę. Po krótkim przypomnieniu, że siostra też była uczennicą, spytałyśmy ją o jej bal. Spędziła go na zabawie w lokalu dla inżynierów. Wszyscy zaproszeni tańczyli poloneza, siostra była ubrana w czarną obcisłą sukienkę ozdobioną broszką. Reszta pytanych nie wyróżniała się strojem: dziewczyny biała bluzka & czarna spódnica, mężczyźni garnitur. No cóż, Drodzy Czytelnicy ja życzę wam niezmiernie niezmiernie studniówki.

Karolina Kopycka



Skład redakcji – rok szkolny

2009/2010:

Redaktor naczelna: **Karolina Kopycka**

Redaktorzy: **Barbara Brygier, Małgorzata Dychto, Aleksander Glapa, Sylwester Goliński, Alicja Ike – Duninowska, Karolina Kapuścińska, Katarzyna Kowalska, Amelia Malinowska, Natalia Seroka, Karolina Wiśniak, Karolina Wojtaszek.**

Opiekunowie:

p. Monika Jaworska, p. Izabela Zakrzewska



SZKOLNY PROGRAM ODZYSKU PUSZEK ALUMINIOWYCH

"Twoja puszka skarbonka"

Puszka opakowaniem XXI wieku

Uczniowski zespół koordynujący SPOPA wziął udział w konkursie plastycznym pod hasłem „Twoja Puszka Skarbonka” organizowanym przez Fundację RECAL. Celem konkursu było podniesienie świadomości ekologicznej społeczeństwa oraz edukacja ekologiczna na przykładzie odzysku aluminiowych puszek po napojach. Oto kilka wybranych prac:



Oliwia Bartosik 2E



Monika Adamus 3C



Marta Lenard 3C

Patryk
Stańczak
2A



Szkolna Akcja 2009/2010 pod hasłem „Zbieramy zużyte baterie”

Akcja trwa już 3 miesiące. Przystąpiło do niej 11 klas. Poniżej podajemy listę klas oraz ilości (w gramach) zebranych baterii.

Klasa	Październik
Szkoła	3550
1A	6700 III
1B	24660 I
1H	2020
2A	530
2D	830
2E	8540 II
2G	220
2J	500
3A	3050
3C	860
3E	4960
SUMA	56420



Z okazji Nowego 2010 Roku życzę wszystkim czytelnikom tej strony a zarazem miłośnikom przyrody jak najefektywniejszych działań na rzecz ochrony środowiska.

Z ekologicznym pozdrowieniem! RB



Z MIASTA

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy



Już po raz osiemnasty zagrała WOŚP. W tym roku zbierano pieniądze na sprzęt umożliwiający wczesne wykrycie chorób onkologicznych u dzieci. W Pabianicach główne imprezy odbyły się na parkingu Galerii Echo. Można tam było zobaczyć występy zespołów muzycznych, wziąć udział w loterii fantowej i licytacji złotego serduszka. Wolontariusze (wielu z naszej szkoły) zbierali pieniądze do puszek. Pabianiczanie wykazali się ofiarnością – zebrano ponad 40 tysięcy złotych. Punktem kulminacyjnym imprezy było świąteczne do nieba. W tym roku miało ono inny charakter niż zwykle i wywołało wiele kontrowersji wśród tłumnie zgromadzonych widzów.

Gwiazdy na lodzie w Pabianicach



24 stycznia na parkingu w Galerii Echo zostało oficjalnie otwarte sztuczne lodowisko. Otwarcie było uświetnione przez występ gwiazd popularnego programu telewizyjnego Gwiazdy Tańczą na Lodzie: Agnieszka Dulej i Łukasz Józwiak. Z lodowiska może korzystać każdy, nawet osoby nie posiadające łyżew, gdyż obok ustawiono wypożyczalnię.

Jest to świetny pomysł na zimę, a zwłaszcza na nadchodzące ferie.



XII DYKTANDO EKOLOGICZNE



Dnia 15.01.2010r. w Miejskim Ośrodku Kultury odbyło się podsumowanie wyników XII edycji dyktanda ekologicznego. Brało w nim udział 86 uczniów z 24 podstawówek i gimnazjów z Pabianic i powiatu. Horrendalny, hołubić, widzimię, czarnowidztwo, pisownia „nie’ z częściami mowy – te wyrazy sprawiły uczestnikom największe trudności. Najlepsza praca miała 5 błędów ortograficznych i 11 interpunkcyjnych, najslabsza – 46 i 25. Naszą szkołę reprezentowało czworo uczniów. Z przyjemnością informujemy, że uczennica klasy I g – Paulina Klewin – **zajęła III miejsce**. Otrzymała piękną encyklopedię, dyplom i gratulacje od samego Mistrza Ortografii Polskiej 2009 – Jana Chwalewskiego. **Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!**

Wycieczka klas III A, IIC i II G do Palmiarni i Muzeum Geologicznego w Łodzi



6-ego stycznia uczniowie klas III A, IIC oraz II G uczestniczyli w wycieczce do Palmiarni w

Łodzi. Tematem lekcji była „Charakterystyka poszczególnych stref klimatycznych oraz ich roślinność”. Podziwialiśmy piękne okazy zgromadzone w trzech pawilonach odpowiadających poszczególnym strefom świata. Były wśród nich: palmy, sekwoje, storczyki, kaktusy, sukulenty.



Zachwycała różnorodność i uroda roślin. W Muzeum Geologicznym wysłuchaliśmy prelekcji o „Budowie skorupy ziemskiej”, podczas której oglądaliśmy ciekawe minerały i zdjęcia z

miejsc ich wydobywania. Bardzo interesująca była też zgromadzona w zbiorach muzeum kolekcja skałek i różnorodnych form geologicznych. Uczniowie z zainteresowaniem uczestniczyli w zajęciach. Opiekę nad klasami sprawowały Panie: **Wacława Czyżewska** i **Grażyna Worach-Kapitułka**.

DRZWI OTWARTE W NASZEJ SZKOLE

W dniach 22-23 stycznia kolejny raz zorganizowano w naszej szkole „Dni otwarte”. Po raz pierwszy uczniowie klas szóstych z pobliskich szkół podstawowych zostali zaproszeni wraz z rodzicami. Mogli uczestniczyć w zajęciach sportowych, fizycznych, klubu filmowego. Zapoznali się z pracą z tablicą interaktywną. Obejrzeni ekspozycję Gimnazety, koła plastycznego oraz Szkolnego Programu Odzyskiwania Puszek Aluminiowych. Zwiedzili pracownię polonistyczne, informatyczne, chemiczne, matematyczne, geograficzne i historyczne. Mieli możliwość porozmawiania z dyrekcją szkoły, pedagogami, nauczycielami i

uczniami. Cieszymy się, że mimo silnych mrozów

goście dopisali.





Jak co roku zbliża się wielki bal gimnazjalny.

Nasi koledzy i koleżanki dnia 6.02.2010 od godziny 17:00, będą bawić się na balu gimnazjalnym.

Przygotowania do poloneza trwają już od dawna. Uczniowie będą tańczyć układ poloneza przed dyrekcją gimnazjum, nauczycielami i swoimi rodzicami. Układu poloneza uczą ich nauczyciele wychowania fizycznego. Ponieważ impreza jest przeznaczona wyłącznie dla uczniów klas trzecich, to mają oni przywilej dokonać parodii swoich nauczycieli i wychowawców. Jest to jedyny wieczór, kiedy uczniowie mogą bezkarnie krytykować swoich nauczycieli. Bal jest organizowany od 5 lat i co roku uczniowie zaskakują swoich nauczycieli przeróżnymi strojami, a właściwie strojami swoich nauczycieli i innymi drobiazgami, charakteryzującymi danego nauczyciela. Ciekawe, co w tym roku wymyślą trzecioklasiści.

Bal gimnazjalny-rok 2006



Bal gimnazjalny-rok 2007



Bal gimnazjalny-rok 2008



Bal gimnazjalny-rok 2009



Z przeprowadzonego przeze mnie sondażu wynikało, że większość zapytanych przeze mnie dziewczyn na temat koloru sukni nie miało wątpliwości: sukienki będą najczęściej koloru czarnego o przeróżnych krojach począwszy od klasycznej małej czarnej skończywszy na sukienkach w kształcie bombki.
Karolina Wojtaszek



PIĘKNY ŚWIT powitał nazajutrz dragogardzki zamek. Niebo było niezwykle bezchmurne, nawet jak na lato. Niestety, nawet taki piękny poranek ma swoje minusy. „Zdecydowanie przydały by się firanki, by to cholerne słońce nie świeciło w oczy.” Tak przynajmniej myślał Sauron, leżąc w łóżku. Rozległo się pukanie do drzwi.

-Czego?

-Miłościwy panie, jakiś dziwny jegomość z warkoczem i kijem prosi o ugięcie.

No nie, już. Dopiero co się obudziłem i to nie z własnej woli, a ten już czeka- pomyślał.

-Daj mu coś do żarcia, ja przyjdę za jakieś pół godziny.

- Tak jest, panie.

Gdy kroki kamerdynera ucichły, a Sauron zdążył otworzyć drugie oko, nagle coś huknęło i Ilisal pojawił się w pokoju, na krześle.

- Mam czekać pół godziny? Wstawaj i idziemy.

- No nie, zapewne nie jesteś sennym koszmarem, co?

- Masz 5 minut - powiedział i zniknął, tak samo szybko jak się pojawił.

Dobra, czas się przyszykować.

-Yogel! –zawołał.

Drzwi otworzyły się, a na ich progu stanął niewysoki, ale niezwykle obszerny jegomość z wąsem. Był niewątpliwie tym, co wcześniej zapowiedział gościa z „warkoczykiem kitką”:

- Tak, miłościwy panie?

- Przygotuj zbroję i przynieś ją tu.

Tymczasem w jadalni...

- Trzeba waszemu królowi przyznać, że zatrudnił dobrych kucharzy – powiedział jegomość z warkoczykiem – ale niech nie myśli, że dam mu przez to więcej czasu.

- Panie Ilisal, zakładanie zbroi, tym bardziej dendrytowj musi trochę potrwać.

- Tak, tak...

Parę... paręnaście minut później, po kolejnej dokładce, Ilial doczekał się.

- Wasza Wysokość jest niezwykle punktualny! – zakpił.

- Bardzo śmieszne.

- Masz wszystko co potrzebne? No, to nareszcie możemy ruszać.

- Jak daleko od miasta odejdziemy?

- Niezbyt daleko, na tą łączkę przed murami.

- A właściwie dlaczego musimy wychodzić?

- Gdyby coś nie wyszło, chyba nie chciałbyś mieć w mieście parę ich pajaków.

- Żle?

- Otóż, może się okazać, iż wylądujemy w środku ich miasta albo obozu. Przejście jest otwarte na tyle długo, aby mogło ich przejść co najmniej kilka. Masz, to się może przydać.

Zaklinacz wręczył mu niezwykle dziwną rzecz. Był to zakrzywiony kawałek jakiegoś metalu, przypominającego kształtem rękojeść miecza, ale był z okrągłą dziurą w środku.

- Co to takiego?

- Wstępna nazwa to kulomiot..., ale oni to nazywali jakoś na p...

ROZDZIAŁ PIERWSZY,

W KTÓRYM CZYTELNIK POZNA NIEJEDNĄ BARWĄ POSTAĆ ZE STONEGATE ORAZ PRZYPOMNI SOBIE, ŻE POZORY MYLĄ.

-Drogi panie, ile razy mam powtarzać o czynszu?

-Najlepiej w ogóle - odrzekł z przekąsem człowiek siedzący na prostym, drewnianym krześle, bawiąc się srebrnym sygnetem.

-Daje panu do jutra ostateczny termin - powiedział karczmarz oburzony lekceważeniem jego osoby, po czym wyszedł, trzaskając drzwiami.

„Trzeba się stąd wynieść. I tak tu nie ma nic do roboty” - pomyślał Fingers. James Fingers.

Pokój, który wynajął niepełna 3 tygodnie temu, zdecydowanie nie zasługiwał na cenę 7 sztuk złota za dobę. Zamiast najgorszych szyb, w ramach okiennych były rozciągnięte marne, średnio przezroczyste błony z ryby. W pomieszczeniu znajdowały się: wiekowe łóżko, równie wiekowa szafka i jedno jedyne krzesło, na którym siedział lokator z sygnetem. Szybko spakowawszy się, James wyjął z plecaka maskę, z pozoru zwykłą, podobną do tych, jakie mają ze sobą aktorzy, niekiedy przyjeżdżający tu z Zieleńca. To jest jeden z wielu przykładów na to, że pozory mylą. Maską Johydee, bo o niej mowa, miała jedną niezwykłą cechę. Otóż jej właściciel, założywszy ją, mógł zażyczyć sobie, aby ta przybrała jakiegokolwiek kształt ludzkiej twarzy, zarówno króla, magnata, jak i prostego chłopca. Zależało to tylko od woli noszącego. Przydatna, niezwykle przydana rzecz, szczególnie w fachu owego człowieka. Niemal od razu, gdy ją założył, zmieniła się z dwukolorowej zabawki w twarz, którą niezwykle i z najdrobniejszymi szczegółami udawała. Ba, nawet dodała jej siwe, krzaczaste wąsy. Tak więc, po zmianie wizerunku James zszedł po schodach. Karczmarz od razu podbiegł do niego w podskokach.

-Proszę o wybaczenie, że nie zauważyłem, gdy pan wchodził - powiedział zdyszany, kolejny raz się kłaniając.

-Podaj coś sytego, bom głodny jak wilk! - powiedział, wzorowo naśladowując głos lokalnej szycy, hrabiego de Raven, który miał wiele włości, między innymi tę karczmę.

-W podskokach, panie hrabio - karczmarz szybko jak nigdy ulotnił się do kuchni.

James, czyli aktualnie pan hrabia, zajął miejsce, po czym rozglądnął się po karczmie. Pomieszczenie było puste z wyjątkiem trzech zakapturzonych jegomości siedzących w kącie karczmy tak, że ciężko było ich zauważyć. Zdawało się, że już mieli wstać, jednak w tym momencie pojawił się oberżysta, niosąc niezwykle dużą kaczkę z jabłkami na półmisku.

-Proszę, oto nasza specjalność. Życzę smacznego.

-Może jeszcze piwo?

- Mam to zjeść na sucho?!

-A tak, tak już niosę, proszę o wybaczenie.

Tak więc po sytym posiłku, i to za darmo, James opuścił swoją niedawną siedzibę i udał się w kierunku wyższych pierścieni miasta. Stonegate było podzielone na pięć pierścieni, im wyższy, tym bogatszy. Miasto było dość duże, a większość budynków była ciosanych z kamienia, acz te uboższe były zbudowane z drewna. Tutaj wyższe pierścienie są takie nie tylko z nazwy, lecz także z położenia, gdyż Stonegate rozciągało się od podnóża, niemal do szczytu gór. Jednak ten opis przerwać należy ze względu na sytuację Jamesa. Zauważył on, że owi panowie z karczmy go śledzą. Zaczynali podchodzić niepokojuco blisko. „Czyżby de Raven coś przeszkrobał?” - pomyślał.

-Pójdiesz z nami, de Raven.- odezwał się jeden z nich, ten najbliższy.

-Jak się do minie odnosisz i w ogóle kto ty? - James zaczynał wczuwać się w rolę hrabiego.

Rozmówca błyskawicznie wyjął sztylet, lecz nie ciął.

-Pójdiesz z nami.

James z szybkością niemal niemożliwą, a już na pewno dla Raven wyjął swój sztylet. On nie groził, tylko ciął tak, aby tamten wypuścił broń. Udało się. Zawsze się udaje.

Oprych bardzo zdziwiony nawet nie drgnął. Jego towarzysze zaś obesзли Jamesa z flanki. W rękach dzierżyli już katany. James zauważył ich znak, naszyty na kurtce. Poznał go.

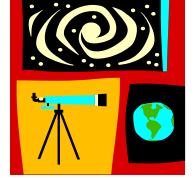
-Ej, panowie, spokojnie- zdjął maskę – to ja.

Tym razem już żaden się nie ruszył. Po czasie jeden z nich przemówił.

-Nie wiedziałem, że masz tę maskę.

-A już myśleliśmy, że nam się poszczęściło - odparł drugi.

-Ale i tak dobrze, że cię znaleźliśmy, Vicker chce coś od ciebie. *Owllé*



Paulina będzie miała wystawę swoich prac plastycznych

Nasza koleżanka Paulina Żuk z klasy 3g w marcu będzie miała wystawę swoich prac plastycznych i chociaż do wystawy zostały 2 miesiące to przygotowania do niej trwają już od początku roku.

Paulina wystawi swoje prace przed całą szkołą. Nasza koleżanka malowała prace i w domu, i na zajęciach plastycznych. Miałam okazję popatrzeć, jak maluje i trzeba przyznać - ma dziewczyna talent. Wystawę organizuje nasza pani od plastyki Beata Debich, która już w zeszłym roku wystawiła prace również dwóch bardzo uzdolnionych uczniów. Prace Pauliny będą malowane na płótnach farbami olejnymi. Są to kopie prac znanych malarzy, którzy tworzyli już bardzo dawno temu. Jednakże namalowane przez naszą młodą, szkolną artystkę są równie piękne, jeśli nie piękniejsze. Wystawa będzie zaprezentowana prawdopodobnie na łączniku, gdzie nauczyciele i uczniowie będą mogli ją podziwiać. Postanowiłam zapytać panią Beatę, jak odkryła Paulinę. ☺

- Kiedy stwierdziła pani, że prace Pauliny nadają się na wystawę?

p.Debich: Zawsze wiedziałam, że Pauliny prace są bardzo dobre, to bardzo uzdolniona dziewczyna. W każdym konkursie plastycznym, w którym bierze udział, zdobywa nagrody lub wyróżnienia.

- Ile prac będzie wystawionych?

p.Debich: Nie wiem, ile prac znajdzie się na wystawie, Paulina cały czas tworzy nowe.

- Jaka praca, z tych które będą wystawiane, podobała się pani najbardziej?

p.Debich: Nie widziałam wszystkich prac, tylko niewiele, więc nie mogę powiedzieć, która podoba mi się najbardziej.

- Na ile dni będą wystawiane prace?

p.Debich: Prace wystawiane są na jedno popołudnie, kto chce je zobaczyć, po prostu przyjdzie na wernisaż.

Bardzo dziękuję za udzielenie wywiadu. ☺ Życzymy Paulinie powodzenia na wernisażu *Karolina*



Film – „Avatar”



Akcja filmu rozgrywa się na nowo odkrytej planecie Pandorze, która kryje surowce mineralne mające ogromną wartość dla człowieka. Planetę zamieszkują osobnicy zwani Na'vi. Powstaje więc specjalny program mający na celu pozyskanie owych minerałów.

Umożliwia on przeniesienie umysłu człowieka w ciało Na'vi, przez co człowiek może sterować swoim Avatarem. Propozycję udziału w projekcie dostaje Jake Sully, niepełnosprawny były żołnierz piechoty morskiej. Jake zaczyna poznawać zwyczaje tubylców, ich zachowania, a z czasem zaczyna czuć silną przynależność do Pandory, zakochując się w Neytiri – jednej z mieszkanek Pandory. Będzie musiał zdecydować, po której stronie walczy. „Avatar” zrobił nie lada rewolucję... Co chwilę słyszy się pochlebne opinie na temat filmu, choć zdarzają się i negatywne. Poszłam na film po wielu namowach ze strony znajomych. Film zrobił na mnie wrażenie, wreszcie pokazali coś innego, w inny sposób. Z momentem rozpoczęcia seansu jest się zupełnie gdzie indziej, w świecie Na'vijczyków. Sama głębia kolorów, muzyka czy przeróżne, ciekawe stworzenia zachwycają. Choć wywarł na mnie pozytywne wrażenie, nie uważam go za najlepszy film, jaki kiedykolwiek powstał (takie opinie często słyszałam ostatnimi czasy). „Avatar” jest magiczny i to nie podlega dyskusji, jednak nie przesadzajmy. A osobom, które oczekują niezwykle zawiłej, złożonej fabuły film się raczej nie spodoba. Zauważyłam, że wyjątkową niechęć do „Avatara” przejawiają dziewczyny/kobiety. Drogie panie, radzę się przełamać, a będziecie miło zaskoczone. ;-) Wiem, co mówię, bo sama na film opornie szłam, a jestem zadowolona. Jedynym mankamentem, a jednocześnie plusem jest długi okres trwania filmu. Po seansie wszystko boli po 2,30h siedzenia. Więc polecam wszystkim, którzy jeszcze filmu nie widzieli, zwłaszcza tym przesadnie uprzedzonym. *Alice*

Film – „Oszukać Przeznaczenie 4”



Zauważyłem, że praktycznie wszystkie recenzje tu zamieszczone są recenzjami pozytywnymi, tak więc tym razem postanowiłem napisać recenzję negatywną. Nie było to trudne, gdyż niedawno oglądałem jeden z najgorszych filmów zeszłego roku – „Oszukać Przeznaczenie 4”. Część pierwsza serii opowiadała o grupie nastolatków. Jeden z nich ma wizję. Widzi w niej, że samolot, którym mają lecieć, rozbije się. Wychodzi, a za nim kilku jego znajomych. Samolot rozbija się, ale to dopiero początek – okazuje się, że ci, którzy wyszli z niego przed startem zaburzili plan śmierci. Ta jednak nie ma zamiaru odpuścić i wkrótce nastolatkiw zaczynają po kolei ginąć. Każda następna część opowiadała mniej więcej o tym samym, jedynie okoliczności katastrofy i śmierci ocalałych się zmieniały. Część pierwsza posiadała oryginalny pomysł i klimat, który został zatracony w następnych. Ale o ile część druga była dobra, a część trzecią można było obojętnie bezboleśnie, najnowsza odsłona serii jest zadziwiająco słaba. Tym razem katastrofa rozgrywa się na torze wyścigowym, gdzie wśród publiczności znajdują się główni bohaterowie. Scena katastrofy jest strasznie kiczowata i plastikowa, ale i tak w swojej beznadziejności zostaje przebita przez kolejne, idiotyczne sposoby uśmiercania bohaterów. Wszystko tu jest sztuczne: od gry aktorskiej, przez efekty specjalne, aż po scenariusz, którego równie dobrze mogłoby w ogóle nie być. Film jest strasznie nielogiczny, głupi i po prostu nudny. Za jedyne plus można uznać Shantel Vansanten, która może talentem aktorskim nie grzeszy, ale ma w sobie pewnego rodzaju urok, który sprawia, że nie sposób nie lubić jej postaci, nawet jeśli wypowiada większość najgłupszych kwestii w filmie. Zdecydowanie NIE polecam! *Sylwek*

Porównanie seriali komediowych stacji ABC



Amerykańska stacja ABC w tym sezonie zdecydowanie postawiła na komedie – wyemitowała aż pięć nowych tytułów z tego gatunku, z czego obecnie, z powodu niskiej oglądalności pozostałych, przetrwały trzy. W chwili pisania tego artykułu każdy z nich ma już po 12 odcinków, więc wystarczająco, by móc je trafnie ocenić.

Modern Family

Pierwszym komediowym serialem ABC, który rozpoczął się w tym sezonie jest „Modern Family”. Jest to serial typu mockumentary (udający film dokumentalny). Opowiada o nietypowej, nowoczesnej amerykańskiej rodzinie. Na jej czele stoi Jay (w tej roli Ed O’Neill znany w Polsce jako odtwórca roli Al’a Bundy’ego), który niedawno wziął ślub z młodą Kolumbijką Glorią. Jego córka Claire posiada trójkę dzieci, a jej mąż Phil (chyba najbardziej komiczna postać w serialu) na siłę stara się być „cool” ojcem, co jednak nie bardzo mu wychodzi. Syn Jay’a – Mitchell jest gejem i razem ze swoim partnerem Cameronem właśnie adoptował dziecko z Wietnamu. Serial jest rewelacyjny i naprawdę śmieszny. Mimo, że jest komedią, pokazuje, że życie członków tak nietypowej rodziny wcale nie różni się od naszego. Każdy odcinek ogląda ok. 10 mln Amerykanów, zdobył także poparcie krytyków (m.in. został nominowany do Złotego Globu).

Ocena: 5+/6

The Middle

Drugim opisywanym serialem jest „The Middle”, który także skupia się na życiu pewnej rodziny, jednak już nie tak nietypowej – przynajmniej jak na amerykańskie standardy ;). Mamy tu matkę, ojca i trójkę dzieci – Axl’a, nastolatka, który rzadko opuszcza swój pokój, Sue – niezbyt inteligentną, niezdarną nastolatkę i Bricka – dzieciaka, który non stop czyta książki, a jego jedynym przyjacielem jest jego plecak. Serial jest dużo bardziej przerysowany od „Modern Family” i bardziej przypomina popularny serial „Zwariowany Świat Malcolma”. Niestety, jest tylko słabszą kopią tego drugiego. Ze wszystkich gagów prezentowanych nam w ciągu każdego odcinka, tylko kilka naprawdę śmieszny, pozostałe mogą co najwyżej wywołać u widza zażenowanie. Można obejrzeć, ale nie polecam.

Ocena: 3-/6

Cougar Town

Trzeci opisywany serial to „Cougar Town”. Opowiada o 40-letniej Jules (w tej roli Courteney Cox, czyli Monica z „Przyjaciół”), która po rozwodzie stara się rozpocząć życie od nowa. Wspierają ją w tym jej dwie nienawidzące się przyjaciółki – Laurie, która ciągle namawia ją do robienia szalonych rzeczy i Ellie, która stara się ją przed ich wykonywaniem powstrzymać. Poza nimi w otoczeniu Jules znajdują się m.in. jej 17-letni syn Travis, jej były mąż-nieudacznik Bobby, z którym wciąż się przyjaźni oraz jej sarkastyczny sąsiad Grayson. To zdecydowanie najlepszy z nowych seriali komediowych tej stacji! Jest przepełniony genialnym humorem słownym i sytuacyjnym. Jednak największą zaletą serialu jest jego rewelacyjna obsada – w szczególności Courteney Cox oraz Busy Phillips (Laurie).
Zdecydowanie polecam!

Ocena: 6/6



Znaczenia imion – cz. 2

W tym numerze przedstawiamy ciąg dalszy znaczenia imion nauczycieli uczących w naszym gimnazjum.

Renata: Imię oznaczające osobę, która narodziła się na nowo (poprzez chrzest). Kobiety noszące to imię są ucieleśnieniem równowagi. Niczym mysz pracują po cichu i przegryzają się przez wszystkie przeszkody, aby osiągnąć cel, który sobie wyznaczyły. Wytrwałe, aktywne, zaradne, potrafią wybrnąć z każdej sytuacji, gdyż nie zrażają się trudnościami, które napotykają na swej drodze. Wykazują również ogromne zamiłowanie do życia rodzinnego.

Marzena: Odpowiedzialna, odważna, rozsądna i wrażliwa na otoczenie. Wierna swoim ideałom, które konsekwentnie realizuje do końca. Żyje nieco na uboczu z dala od światowego gwaru i towarzystwa. Cenią sobie prywatność i odrębność, którą chronią przed wścibskim wzrokiem innych.

Małgorzata: Gosie to osoby o chwiejnym charakterze - łatwo się zniechęcają, wrażliwe na niepowodzenia. Aktywność u nich jest raczej słaba. Są inteligentne, czułe, potrzeba im miłości, gdyż nie lubią być osamotnione. Niestety, ulegają wpływom innych, gdyż ich świat składa się z marzeń i nieprzemysłanych decyzji. Lubią zgłębiać tajemnice wiary i przyszłości świata.

Wacława: Kobieta o tym imieniu kocha piękno, harmonię i równowagę. Taktowna i uczuciowa, szuka w życiu spokoju i porządku. W

życiu stara się uniknąć wszelkich konfliktów, nawet za cenę, jaką jest rezygnacja z własnych poglądów i przekonań. Ma silnie rozwinięte poczucie obowiązku, dokładna, systematyczna, punktualna i zawsze liczy się ze zdaniem innych. Woli naprawiać błędy innych niż ich krytykować. W miłości bywa zaborcza, przez co jej związki nie zawsze są trwałe. *Karolina W.*

10 najbardziej zaskakujących rekordów Guinnessa

Dzięki **Księdze Guinnessa** praktycznie każdy może być **najlepszy na świecie**. Trzeba tylko zrobić coś zupełnie bezsensownego, w czym jeszcze nikt nie został mistrzem! Oto 10 najbardziej zaskakujących rekordów świata 😊

Miejsce 10. Amerykanin Jackie Bibby wykapał się w wannie razem z 75 węzami.

Miejsce 9. Kobiety z Filipin pobiły rekord w konkurencji: największa ilość kobiet, które w tym samym czasie karmią piersią swoje dzieci. Było ich 3541.

Miejsce 8. Włoszka Michele Santana przepisała na maszynie 57 książek... od końca.

Miejsce 7. Mistrzem w uchodzeniu z życiem został amerykański stróż parku Roy C.Sullivan. Mężczyzna siedem razy przeżył porażenie piorunem.

Miejsce 6. Kobieta nieśmiertelna. Natasha Veruschka połknęła 13 mieczy podczas Spotkania Półkaczy Mieczy w Pensylwanii.

Miejsce 5. Chińczyk Dong Changsheng przeciągnął samochód ważący 1,5 tony za pomocą lin przyczepionych do... jego dolnych powiek.

Miejsce 4. W Księdze odnotowano najdziwniejszą dietę. Francuz Michel Lotito twierdzi, że w ciągu swojego życia zjadł 128 rowerów i 15 wózków z supermarketu. Przekąsił też: świecznik, dwa łóżka i parę nart!

Miejsce 3. Niemiec Thomas Vogel przy użyciu jednej ręki w ciągu 60 sekund rozpiął 56 staników.

Miejsce 2. Hinduski instruktor jogi wciągnął ustami 8 ryb i "wypuścił" je... nosem.

Miejsce 1. Zwycięstwo naszym zdaniem należy się Johnowi Alwoodowi za rozbicie 40 arbuźów własną głową w ciągu minuty!

Zachęcamy wszystkich do bicia kolejnych "wymyślnych rekordów"! 😊😊😊 Seroczka

Najdziwniejsze zabawki świata

„Japońska lalka ciężarna” - W osiemnastym i dziewiętnastym wieku, niezwykle popularną formą rozrywki zamożnych mieszkańców Tokio (wówczas zwanym Edo), były karnawałowe przedstawienia, zwane



"misemono". Miały one na celu zaspokojenie ciekawości bardzo wymagającej widowni i ukazywały sens istnienia oraz powstawania nowego życia. Przedstawienia były nie tylko formą rozrywki, ale i edukacji. Jedną z popularnych i niezwykle lubianych atrakcji były właśnie ciężarne lalki. Choć powszechnie wierzy się, że lalki zostały wykreowane, aby odkryć przed przyszłymi matkami tajniki porodu, istnieją dowody świadczące o tym, że używane były one również w celach rozrywkowych.

„Pudełko do grzebania –poking box” - Ta nowa interaktywna zabawka z Japonii pozwala użytkownikowi na



wkładanie palca w dziurę w ścianie pudełka. Cel? Oddziaływanie na znajdujące się na

ekraniku wirtualne środowisko. Jeżeli chcielibyście pogrzebać sobie we własnym "Poking Boxie", musielibyście wydać niespełna 50 dolarów 😊 Seroczka